Rok III. Nr. 30. Sosnowiec, wtorek 7 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-43; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Ś. † P.

WŁODZIMIERZ HORKO

Inżynier - elektryk

dyrektor Sp. Akc. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

zmarł dnia 6 lutego 1928 r.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego towarzysza pracy i człowieka o niepospolitych zaletach umysłu i charakteru.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zarządzająca
Sp. Akc. Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wieczne kwasy gdańskie.

GDAŃSK, 6.2 (wł.) Tutejsze pisma niemieckie donoszą, jakoby rząd polski postanowił sprawę pobierania specjalnych opłat od listów frachtowych oddać do rozstrzygnięcia organom ligi narodów. Dziennik narodowo-niemiecki »Danzige Allgemeine Zeintung« donosząc o tem, oświadcza ironicznie, że jest to odpowiedź rządu polskiego na oficjalne oświadczenie senatu wolnego miasta Gdańska.

Prezydent Dumergue o sytuacji finansowej Francji.

PARYZ, 6. 2. (wł.). W czasie bankietu, wydanego przez stowarzyszenie dziennikarzy republikańskich, prezydent republiki Dumerguc, jako przewodniczący bankietu wygłosił przemówienie, że obecna trwałość sytuacji finansowej Francji powstała dzięki energicznym i śmiałym wysiłkom. Sytuacja wzbudza zaufanie nazewnątrz, jak i wewnątrz kraju i zapowiada wielką pomyślność w razie panowania pokoju w samej Francji i zagranicą, nad czem Francja pracuje z całym zapałem.

Miejscem obrad ligi narodów ma być Wiedeń, lub Bruksela.

PARYZ, 6. 2. (wł.). Pewna wysoka osobistość zbliżona do ligi narodów. oświadczyła współpracownikowi «Excelsior», iż kampanja w sprawie przeniesienia ligi narodów do Wiednia jest bardziej posunięta, niż się tego na ogół spodziewają. Gdyby przeprowadzono tajne głosowanie, okazałoby się, że $^2/_3$ liczby głosów byłaby za przeniesieniem ligi do Wiednia. O ileby Wiedeń nie został wybrany, jako nowa siedziba, zwolennicy przeniesienia ligi, wybiorą Brukselę.

Czerwony Antychryst burzy w Moskwie 11 cerkwi prawosławnych.

MOSKWA, 6. 2. Bolszewickie władze miejskie w Moskwie uchwaliły zburzyć 11 starych cerkwi prawosławnych, mających historyczne i archeologiczne znaczenia.

»Strastnyj monastyr«, pochodzący z czasów cara Aleksego, odrestaurowany w 1779 roku.

Jako protekst do zniszczenia tylu cerkwi wysunięto okoliczność, iż przeszkadzają one wzmożonemu ruchowi ulicznemu.

Smiertelny pościg za włamywaczami.

BERLIN, 6. 2. W pobliżu Ehreshoven koło Kolonji żołnierz policyjny i żandarm usiłowali ująć dwu włamywaczy, którzy ubiegłej nocy obrabowali dwu proboszczów katolickich. Podczas wzajemnej strzelaniny jeden z włamywaczy został zabity, drugi ciężko zraniony. Kulą w ramię ugodzony został również żandarm.

Kres krwawych stygmatów Teresy Neumann.

BERLIN, 6. 2. Znana ze swych krwawych stygmatów Teresa Neumann, która przez dłuższy czas stanowiła ciekawe zagadnienie religijno - naukowe, od kilku tygodni przestała miewać wizje, które powodowały silne krwawienie ze stygmatów.

Podjęła ona swą zwykłą pracę, wskutek czego ustał napływ pielgrzymek do miejsca jej zamieszkania.

Przed wyborami do sejmu.

Rady J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

Z powodu rozdwojenia, jakie panuje wśród duchowieństwa na G. Śląsku, ks. biskup Lisiecki ogłosił list pasterski, którego najżywotniejszą część »Polonja« p. Korfantego opuściła. Sądzimy, że obowiązkiem naszym jest tę lukę wypełnić, jako, że »Polonja« czytywana jest przez wielu kapłanów miejscowych, którzy mogliby źle zrozumieć intencję listu pasterskiego, spreparowanego w »Polonji« w sosie korfantowskim.

A oto najważniejszy ustęp, którego p. Korfanty się wstydził ogłosić:

„Niemasz zwierzchności jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu.“ (Rom. XIII, 1-2.) Tak uczy nas Apostoł Paweł. Jeżeli zaś kto, to zapewne kapłan Chrystusowy te słowa głęboko sobie w sercu zapisać powinien.

Mamy dziś rząd własny, za którym tęskniliśmy w długich mrokach niewoli. Nie wszyscy widzą w nim ideał swój urzeczywistniony, I inaczej nie może być na tym świecie, bo to twór rąk ludzkich. Dopóki istnieją i istnieć będą na świecie rządy i państwa, przez ludzi tworzone, dopóty sporne się będą objawiać wobec nich sądy ludzkie. Stąd też prawo krytyki rządów, byle oparte na znajomości rzeczy, na rozumnych i szczerych, dobrem społecznem uzasadnionych podstawach, **a nie na zacietrzewieniu partyjnem i względach osobistych, jest objawem z natury rzeczy płynącym.**

Będziecie więc mieli wśród parafian Waszych takich, którzy doznawszy opieki i dobrodziejstw rządu, z zaufaniem i życzliwością się do niego odnosić będą: będą i tacy, którzy z niego nie są zadowoleni. Nie licowałoby z obowiązkiem kapłana Chrystusowego, bez względu na jego osobiste zapatrywania i przekonania, w których się zawsze mylić może: nie licowałoby z jego urzędem stróża spuścizny Chrystusowej, która władzy świeckiej oddać każe, co jej się należy, byleby ona nie przeszkadzała oddać Bogu, co się Bogu należy, **gdyby właśnie kapłan to zaufanie do rządu u ludu, pieczy swej powierzonego, miał osłabiać. Jest zwłaszcza rzeczą niedopuszczalną, aby się to dziać miało w imię katolicyzmu, owego miana świętego, krwią męczeńską zroszonego, które dziś, niestety — z bólem to wyznać trzeba — bywa nadużywane dla korzyści partyjnych.** Owszem, w naszej dzielnicy więcej niż gdzieindziej powinno się uważać za nakaz sumienia obywatelskiego i rozumu politycznego zaufania do państwa i rządu wzmacniać. Zdaje się dziś niejednemu, że wtedy się przysłuży kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się przeciw polityce rządu; gdy tymczasem równą, **a nieraz może lepszą przysługę oddaje kościołowi ten, który, popierając rząd i władzę, stoi na straży praw świętych kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.**

Wobec rozdwojenia przekonań politycznych i społecznych we własnym naszym obozie katolickim nie chcę i nie mogę Wam wskazać partji politycznej, do której należeć macie, bo zależy to od Waszego sumienia i własnych Waszych przekonań politycznych, które zawsze uszanować pragnę. Niech więc nikt nie sądzi, że pragnę mu tę lub ową partję polecić. **Albowiem obowiązkiem moim stać ponad partiami, strzec praw kościoła św. i dochować przysięgi na wierność Rzeczypospolitej: „iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd, ustanowiony konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo“.**

Jeżeli zaś wybór uczynicie, nie zapominajcie, żeście go z własnego, niczem nie krępowanego uczynili przekonania; żeście go na własną uczynili odpowiedzialność. **Nie wolno Wam wobec tego dla poparcia Waszych przekonań lub dla korzyści kandydata jakiejkolwiek partji, wyznania lub narodowości na władzę swoją duchowną się powoływać i jej do agitacji nadużywać. Albowiem władza duchowna stoi zasadniczo i stać musi zdala od wszelkiej agitacji politycznej ze względu na szacunek i powagę, jakiej, przedewszystkiem w Waszym własnym interesie, zażywać powinna.**

Żywiołowa manifestacja na cześć marszałka Piłsudskiego w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Niedzielne wiece i zebrania bezp. bloku współpracy z rządem odbyły się we wszystkich miejscowościach z udziałem bardzo licznych słuchaczy. Wszędzie przyjmowano mówców bloku z ogromnem zainteresowaniem. Na wszystkich niżej wymienionych wiecach przyjęte zostały rezolucje, opowiadające się za listą bloku współpracy z rządem, za listą numer 1. Wiece i zebrania zakończyły się entuzjastycznemi okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego.

Sosnowiec — na Pogoni w sali pol. zw. zaw., obecnych było 800 osób. Wiec zagaił inż. Borkowski, przewodniczył p. Jędralski. Referat o sytuacji polityczno - gospodarczej wygłosił dr. Gosiewski, a następnie przemawiali red. Renik z Katowic i p. Jędralski. Na wiec przybyła grupa warchołów komunistycznych i usiłowała zakłócić spokój, lecz została z sali wyproszona, poczem wiec odbywał się i został zakończony w poważnym nastroju.

Grodziec — na placu przed kościołem, obecnych było 400 osób; referowali dr. Marczyński z Czeladzi, p. Hauke z Sosnowca. Miejscowa grupa wyzwoleńców starała się wprowadzić zamęt, lecz na skutek energicznej postawy zebranych, wiec zakończono przyjęciem naszej rezolucji.

Łagisza — obecnych było 300 osób. Zagaił wiec obyw. Strzelec. Pierwszy przemawiał o sytuacji gospodarczej p. Hauke, a następnie obszerne przemówienie o pracy kulturalno-oświatowej na wsi wygłosił dyr. Mazur. Po przemówieniu p. Jaśko i innych, wiec zakończono frenetycznemi oklasami na cześć listy numer 1.

Z powiatu zawierckiego.

Żarki — Zebranie rzemieślników z udziałem 250 osób. Referował p. Kicki z Dąbrowy Górniczej.

Przybynów — wiec przy kościele, obecnych 300 osób. Przewodniczył p. Seredyński, przemawiał p. Kicki.

Blanowice — wiec z udziałem 300 osób. Przemawiali — kandydat na posła, b. poseł na sejm ustawodawczy p. Łakota i p. Kratochwil.

W Porębie, Zelisławicach, Toporowicach, Tomieszowicach, Ciszówce i Skarżycach odbyły się zebrania organizacyjne na których zostały omówione sprawy wyborcze przy udziale mężów zaufania.

Przedwyborcze wiece i zebrania

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się w Zagłębiu szereg zebrań i wieców, zorganizowanych przez poszczególne zgrupowania i. partje.

W dniu 4 bm. przy ul. Targowej w Sosnowcu odbył się wiec żydowskiego stronnictwa »Bundu«. Przewodniczył p. Izaak Cwibe. Zebranych było około 400 osób.

Na wiecu poruszono sprawy wyborcze, oraz krytykowano inne stronnictwa.

W dniu 5 bm. w sali teatru miejskiego P.P.S. zorganizowała wiec przedwyborczy pracowników umysłowych. Przemawiali dr. Bednaczewski, dr. Pawełek i p. Stańczyk. Na wiec przybyli w przeważającej ilości—pracownicy fizyczni, a wśród nich wielu komunistów, którzy przeszkadzali w przemówieniach, wobec czego wiec został rozwiązany.

Tegoż dnia w sali przy ul. Czystej odbyło się zebranie związku zawodowego dozorców domowych. Przewodniczył p. Sadowski. Zebrani postanowili głosować na listę nr. 2

W Zagórzu odbyło się zebranie kobiet na którem przemawiała p. Markowska (P.P.S.)

Komitet katolicko-narodowy zorganizował wiec w Czeladzi na którym przemawiali pp.: Raźniewski, Bielecki i Nowak nawołując zebranych do głosowania na listę nr. 24. Kiedy chciał zabrać głos p. Kłapcia przedstawiciel Ch. D. organizatorzy wiecu nie pozwolili mu przemawiać. Udział w wiecu brała mała grupka osób.

W Zagórzu oraz na polach klimontowskich zwołała wiec P.P.S. lewica. Na obydwuch tych wiecach wynikły bójki, wobec czego policja wiece rozwiązała.

Kupiectwo polskie winno głosować na listę Nr. 1.

Zarząd oddziału sosnowieckiego stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie nadesłał nam komunikat następujący:

Delegaci rady polskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego

na posiedzeniu w Sosnowcu w dniu 2 lutego 1928 r., uznając zasady, z jakich wyszła naczelna rada zrzeszeń gospodarczych, przyjąwszy uchwałę w dniu 4 grudnia 1927 r., stwierdzają, że kwestja rozwoju gospodarczego państwa winna być troską obecnej chwili i uznania jako najbardziej wskazany postulat, którego celem jest wzmocnienie fundamentów państwa.

To też śledząc dotychczasowe posunięcia rządu i program jego pracy, kierowanej ku celom wyżej wymienionym, uznajemy wysiłki rządu, jak również konieczność z nim współpracy, co zdaniem naszem, da wyraz otwartemu stanowisku i polityce kupiectwa polskiego wobec rządu.

Przyjmując jednak, że wybory są aktem nie tylko politycznego ustosunkowania się, lecz również i partyjnego i że organizacja nasza jest apolityczną, przeto z tych względów nie możemy narzucać członkom pewnej linji partyjno politycznej i pozostawiamy ją sumiennemu uznaniu jednostek w przekonaniu, że staną jedynie na tej platformie, która gwarantuje pożyteczną pracę gospodarczo-państwową.

Klęska komunistów i endecji.

Na zapowiedziany wiec »Kanarka« (komitet katolicko - narodowy) w **Łazach**, przybyło 4 osoby. Wiece komunistów w **Łagiszy i Grodźcu** zostały rozwiązane i skończyły się poturbowaniem agitatorów komunistycznych przez oburzoną na nich ludność miejscową.

Jak się dowiadujemy, wobec ustawicznych niepowodzeń wiecowych endecji, zmieniła ona taktykę i obecnie w szeregu miejscowości urządza tajne konwentykle w zamkniętych lokalach, dopuszczając jedynie i wyłącznie za zaproszeniami swoich mężów zoufania. Z tego wynika, że endecja ze swoim programem, mimo zmienionego szyldu, nie odważa się występować publicznie na skutek braku słuchaczy.

J. Kubalka — senatorem.

Uwięziony za oszustwa były ksiądz Okoń znalazł w Sosnowcu nową ofiarę. Jest nią niejaki Józef Kubalka rzemieślnik lat 30, zamieszkały przy ulicy Aleja Nr. 14.

P. Józef Kubalka figuruje na liście państwowej Okonia jako kandydat na senatora na drugiem miejscu.

Ogłasza o tem »Monitor« z dnia 3 b. m. Nr. 27.

Cały dzień wczorajszy przez telefon redakcyjny byliśmy zapytywani, czy kandydatem na senatora nie jest przypadkiem znany przemysłowiec i fabrykant p. Kubalka.

Nie mogąc odpowiadać każdemu, odpowiadamy wszystkim razem: imię, nazwisko i adres się zgadza, więc wszystko jest w porządku. Zresztą skoro p. Kubalka jest już przemysłowcem, to dlaczego nie mógłby być senatorem, zwłaszcza na liście Okonia.

Wyborcza praca kobiet.

W głębokiem zrozumieniu obowiązków obywatelskich, jaki nakłada na kobiety prawo wyborcze z inicjatywy ligi kobiet, powstał w Warszawie w połowie grudnia r. ub. demokratyczny komitet wyborczy kobiet polskich. W swojej deklaracji ideowej, gorąco przyjętej przez prasę stołeczną i prowincjalną, wyborczy komitet kobiecy wysunął jako naczelne hasło: dobro Państwa jest naiwyższem przykazaniem. W myśl tego hasła nastąpić musi uzdrowienie życia parlamentarnego. Zerwać trzeba natychmiast z dotychczasową niebywałą korupcją poselską, ciężko hańbiącą naród. Z obecnych wyborów wyjść muszą bezwarunkowo posłowie czyści, nieposzlakowani, bo tylko ludzie, niezdolni do kompromisów z własnym honorem, tak w życiu publicznem, jak prywatnem stać mogą na straży honoru i dobra państwa.

Ustrój państwa polskiego opiera się na prawdziwej demokracji, która zapewnić musi wszystkim obywatelom jednakowe prawa, nakładając jednakowe obowiązki.

Musi ustać dotychczasowe wszechwładztwo sejmu. Sejm i senat ograniczyć się mają ściśle do pracy ustawodawczej. Z rewizji konstytucji musi wyniknąć wzmocnienie władzy prezydenta i rządu, od którego siły i powagi zależy porządek w Państwie.

W dalszym ciągu kobiecy komitet wyborczy żąda dobrobytu całego społeczeństwa i w tym celu domaga się pracy dla bezrobotnych, tanich i zdrowych mieszkań dla wszystkich, opieki nad starcami i inwalidami, opieki jak najszerszej nad matką i dzieckiem, oświaty dla wszystkich, ochrony pracy a w szczególności pracy kobiet i młodocianych, walki z rozpustą i pijaństwem.

Wreszcie domaga się komitet zniesienia pokrzywdzeń kobiet, istniejących w prawie cywilnem i handlowem, dostępu kobiet do wszelkich stanowisk odpowiedzialnych, zrównania płac dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę i ustalenie minimum płacy dla fizycznej i umysłowej pracy kobiecej.

Prezydjum Centrali stanowią: Moraczewska Zofja — prezeska, Bujak Boguska Sylwja, Chełmicka-Jaroszewiczowa Halina, dr. Daszyńska Golińska Zofja, dr. Dłuska Bronisława, Jenerałowa Konarzewska, Mączkowska Teodora, Pawlewska Henryka, Kulczycka Leonja, Steinowa Natalja, Szydłowska Irena. Waśniewska Eugenja, Wisznicka Dora i dr. Zuławska Kazimiera.

Domokratyczny komitet wyborczy kobiet postawił sobie za zadanie pociągnąć do współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego wszystkie kobiety w całej Polsce, pragnące szczerze pomyślnego rozwoju Państwa.

W wykonaniu tych zamierzeń powstała już w całej niemal Rzeczypospolitej sieć organizacyjna wyborczych komitetów kobiecych, które wszędzie wspierają bezpartyjny blok współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego.

Organizacja sekcji kobiet w Dąbrowie.

Miejscowy komitet organizacyjny sekcji kobiet rozpoczął intensywne prace w celu poparcia akcji wyborczej b. b. współpracy z rządem na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na czele tej doniosłej akcji stanęły zasłużone i energiczne działaczki pp. Szkupowa Janina i Berbecka.

Na dzień 19 lutego r. b. zapowiada się w Dąbrowie Górn. wielki wiec kobiet, na który przybędą z Warszawy delegatki komitetu głównego sekcji kobiet: pp. Sliwińska i Strzelecka. Wobec powyższego wszystkie działaczki demokratyczne, skupiające się przy hasłach ideologji marszałka Piłsudskiego winne zgłaszać się osobiście lub w drodze korespondencyjnej do sekcji kobiet przy b. b. współpracy z rządem, Dąbrowa Górnicza, lokal związku legjonistów lub też bezpośrednio do pp. Szkupowej i Berbeckiej.

Walne zebranie zw. legjonistów w Dąbrowie Górniczej.

W niedzielę, 5 lutego rb. w lokalu własnym odbyło się walne zebranie członków zw. legjonistów Zagł. Dąbr. w Dąbrowie G. Po referatach dr. Wiktora Gosiewskiego i dyr. Wrzoska wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do energicznej pracy organizacyjnej w celu poparcia akcji wyborczej bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Na zebraniu obecnych było przeszło 100 osób. Po entuzjastycznej manifestacji na cześć komendanta Piłsudskiego zebranie zostało zamknięte.

Nowa ustawa o aptekach.

Dwa rodzaje zakładów.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie prezydenta o aptekach.

Apteki dzielą się, według ujęcia nowej ustawy, na publiczne i zakładowe. Apteki publiczne prócz wyrobu i sprzedaży leków, środków kosmetycznych, przedmiotów hygieniczno-sanitarnych i t. p. mają też wykonywać badania rozpoznawcze chemiczne i mikroskopijne w dziedzinie lecznictwa. Apteki mogą również sprzedawać na żądanie w ciągu niemniej niż 10 godzin dziennie w dni powszednie. Ustawa upoważnia magistraty do uregulowania kwestji godzin handlu aptek w zależności od warunków miejscowych. W każdym razie ludność nie może pozostać bez apteki.

Osoby, zatrudnione w aptece obowiązane są do zachowania tajemnicy chorego. Wyjątek stanowią przypadki, w których na mocy innych ustaw, na osobach tych ciąży obowiązek zgłaszania.

Do otworzenia apteki konieczne jest uzyskanie koncesji. Ustawa przewiduje w jakich momentach koncesja powinna być udzielona. Nadawanie koncesji zależne jest od liczby mieszkańców.

Tytuł aptekarza nadawany jest przez ministra spraw wewnętrznych osobom, które posiadają stopień magistra farmacji i odbyły 4-letnią praktykę w aptece. Tytuł asystenta aptekarskiego otrzymają osoby, które odbywają po ukończeniu studjów praktykę aptekarską.

Jednocześnie wykonywanie zawodu aptekarskiego i praktyki lekarskiej jest wzbronione. Za pobieranie cen ponad taksę zarządzający apteką będą odpowiedzialni wobec prawa.

Spór o teren robót górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Stanowisko min. przemysłu i handlu,

Czytamy w »Epoce«:

»Wobec pojawienia się w Epoce z roku bieżącego artykułów: w Nr. 5 pod tytułem »Trzy wielkie zakłady przemysłowe pod groźbą unieruchomienia« i w Nr. 24 »Urojone obawy unieruchomienia zakładów przemysłowych« które przenoszą na forum publiczne wieloletni spór pomiędzy pewnemi przedsiębiorstwami o prawo prowadzenia robót górniczych jednego t-wa pod terenami fabrycznymi drugiego min. przemysłu i handlu wyjaśnia, że spór powyższy stanowi tylko drobną część ogólnej i zasadniczej sprawy o możności prowadzenia podziemnych robót górniczych pod objektami użyteczności

---

Yveling Rambaud i E. Stron

Dramat w Bicetre

Powieść.

165.

Nikt jej nie widział, ani w pałacu, ani w mieście. Uprowadzono moją biedną dziecinę, skradziono ją!

Cecylja i Marcela uklękły przed Henryką, którą posadziły na fotelu. Dławiła je boleść, nie były zdolne wymówić słowa. Usta ich poruszały się tylko dla wydania jęków.

Brygida skropiła octem skronie i nozdrza swej pani.

Nareszcie Henryka otworzyła oczy, jęknęła z bólu, zerwała się z siedzenia i rzekła do męża:

— Każ zaprzęgać. Pojedziemy oboje szukać wszędzie.

XXI.

Gdy Brygida na rozkaz Henryki wyszła z kościoła, by oszczędzić Róży scen bolesnych i odprowadzić ją do domu, pewna osoba zauważyła odejście służącej i dziecka. Nie poszła ona również za orszakiem pogrzebowym, lecz skryła się w uliczkę boczną.

W tej chwili wszyscy mieszkańcy Villejuif obecni byli na pogrzebie hrabiny Luizy, której śmierć straszna poruszyła serca nawet najobojętniejszych dla niej osób.

Tym sposobem osoba, śledząca Brygidę i Różę, łatwo mogła wykonać swój zamiar.

Osobą tą, jak łatwo domyślili się czytelnicy była Perrina Capron.

Kochanka Pawła udała się zaułkami i w miejscu ustronnem zaczaiła się niedaleko domu p. Midoux.

Wąska uliczka, ciągnąca się za tym domem, prowadziła w pole.

Perrina znała doskonale każdy zakątek miasteczka i okolicy.

Zaczaiła się i czekała.

Gdyby dziecko, pozostałe same z Brygidą, wyszło na uliczkę, mogłaby ją uprowadzić łatwo. Była pewną, że jej to się uda. Ale czy Róża wyjdzie?

Otóż to kwestja.

Gdy nieszczęście uweźmie się na jaką rodzinę, nigdy nie zadawala się ofiarą jedną. Powaliwszy starca swem tchnieniem śmiertelnem, spada na spokojnie śpiące w kołysce dziecko.

Wypadek zrządził, że Brygida musiała zejść do piwnicy po węgle i wino.

Róża, pozostawszy w pokoju sama, podeszła do okna i rozglądając się, spostrzegła uśmiechającą się do niej i dającą jej znaki Perrinę.

Znała ją ona dobrze, nieraz bowiem widywała ją przynoszącą bieliznę do domu. Przypomniała sobie, że tego dnia rano praczka życzliwie wyrażała się o doktorze Duclos.

Dziecko otworzyło drzwi i wyszło bez obawy.

Perrina rzuciła wzrokiem wokoło siebie i nie zauważyła nikogo. Wtedy podbiegła do Róży, podprowadziła ją na uliczkę i rzekła:

— Czy chcesz ocalić swego przyjaciela? Wszak wiesz jaki on nieszczęśliwy.

— Bardzobym chciała.

— I ja również, moja pieszczotko

— I ty także, Perrino? Więc kochasz doktora?

— Kocham i przyszłam po ciebie, by go ocalić.

Rozmawiały, idąc uliczką i były już o kilkanaście kroków od domu.

— Dokąd ty mnie prowadzisz?— zapytała Róża zaniepokojona.

— Do doktora.

— A czy to daleko?

— Nie. Za pół godziny będziemy na miejscu.

— A co powie mama, gdy powróci?

— Właśnie ona przysłała mnie do ciebie.

— Mówisz prawdę?

— Najszczerszą. Gdy powiedziałam jej, żeś widziała doktora, jak mówiłaś mi, o godzinie jedenastej na drodze do Vitry, kazała mi zaprowadzić cię natychmiast do Paryża, abyś powtórzyła to sędziemu.

— A dlaczegoż mama sama nie przyszła?

— Bo wiesz, że nie może, jak również i ojciec, z powodu pogrzebu

Wszystkie odpowiedzi Perriny były tak naturalne, że nie wzbudziły w dziecku najmniejszego podejrzenia Przytem od początku ujęła ją za serce swą życzliwością dla doktora.

Róża wiedziała w jak strasznem nieszczęściu znajdował się jej przyjaciel, że siedział w więzieniu niezasłużenie, że jego biedna matka we łzach przepędzała dni i noce. Jej malutkie serce mocno cierpiało z tego powodu.

Rano dowiedziała się, że może mu przyjść z pomocą i uwolnić z więzienia.

Przez cały dzień kilkakrotnie rozmyślała o tem, zapytując się, dlaczego nie wiozą jej do Pazyża, by wszystko, co wie, opowiedziała sędziemu, Pilno jej było zobaczyć swego przyjaciela, rzucić mu się na szyję i zawołać:

— To ja ocaliłam ciebie!

I oto Perrina przyszła spełnić jej życzenie. Nareszcie, trzymając się za ręce, pospiesznie szły obie na pomoc kochanemu doktorowi.

Różyczka była uszczęśliwioną. Ale droga, którą postępowały, nie była tą samą, którą dziecko kikakrotnie przebywało, udając się do Paryża.

c. d. n.

Straszna zbrodnia zwyrodniałego w Zawierciu.

Ojciec chce zniewolić 13-letnią córkę.—Za upór podpala mieszkanie.

Pracownik fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu, niejaki R. K., ojciec dwuch córek: trzy — i trzynastoletniej, zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 39, już od sierpnia roku ubiegłego pod wpływem alkoholu, czynił zabiegi, by ze swej starszej córki zrobić nałożnicę.

Zwyrodnialcowi nie udawało się jednak nigdy doprowadzić do skutku swych zbrodniczych zamiarów, poprzestawał więc na czynach lubieżnych.

W d. 2 b. m. atoli zwyrodnialec postanowił ostatecznie dokonać zbrodni. Ale i tym razem, dzięki zbiegowi okoliczności, dziewczynka uniknęła nieszczęścia.

Rozwścieczony niedojściem do skutku zamierzonego gwałtu, zwyrodnialec polał naftą wszystkie sprzęty domowe i usiłował je podpalić.

Ale i w tem mu przeszkodziła 38-letnia żona jego, która zdecydowała się zawiadomić o wszystkiem policję.

Zbrodniczego R. K. aresztowano i przewieziono do więzienia będzińskiego.

Ofiarę zwyrodnialca poddano badaniu lekarskiemu, które wykazało uszkodzenie organów płciowych przez zbrodniarza, który odpokutuje ciężko za swe niecne czyny.

publicznej, fabrycznemi i mieszkaniowemi, która w związku z rozwojem górnictwa wpłynęła na porządek dzienny.

Sprawa ta zasadnicza ogromnej wagi zwłaszcza dla interesów polskiego zagłębia węglowego jest obecnie przed ostatecznem załatwieniem wszechstronnie badana przez ministerium.

Wspomniany zaś w atrykule umieszczonym w Nr. 5 »Epoki« fakt zarysowania się budynków mieszkalnych przy ul. Robotniczej w Sosnowcu, jak to stwierdziła specjalna komisja, zwołana przez miejscowe władze górnicze, nie został spowodowany robotami górniczemi, lecz nastąpił z innych przyczyn, nie mających z niemi nic wspólnego«.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie w sprawie, tak żywo obchodzącej nasze Zagłębie, śmiemy zapytać miejscowe władze górnicze, jakie to »inne przyczyny« powodują rysowanie się domów.

Jeżeli władze górnicze znają te przyczyny, to nie trzeba chować ich pod korcem, lecz ujawnić dla uspokojenia opinji publicznej.

Kto może ten okrada skarb państwa.

Miljonowe malwersacje solne.

Przed wydziałem karno - skarbowym w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Pawłowi i Zygmuntowi Garbińskim kupcom z Częstochowy, Sewerynowi Jakubowiczowi i Jakóbowi Koblencowi handlowcom z Katowic.

Akt oskarżenia zarzuca im, że jako kierownicy firmy Paweł Garbiński w Katowicach w latach 1924 do 1927 sprzedawali sól przemysłową kupcom z Zagłębia Dąbrowskiego i ze Śląska jako sól jadalną, przyczem skarb państwa poniósł stratę, w kwocie około 300.000 zł.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Paweł Garliński zeznał, że miał koncesję na sprzedaż soli na powiat częstochowski i Górny Śląsk. Brat jego, Zygmunt, miał drugą koncesję na powiat będziński. Paweł Garbiński mieszkał cały czas w Warszawie i nie zajmował się sprzedażą soli. Wszelkie kombinacje handlowe prowadzili pozostali oskarżeni.

Jak widać z przebiegu rozprawy, oskarżeni, nabywając sól przemysłową i płacąc za nią znacznie niższą cenę niżli za sól jadalną, sprzedawali ją za jadalną (szarą). Sól sprzedawano przeważnie kupcom z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. W ciągu 2 lat zdołano w ten sposób sprzedać na Śląsku około 300 tysięcy klg., zaś na Zagłębie Dąbrowskie pow. częstochowski oraz Małopolskę około 2 miljonów kilogramów.

Ze względu na to, iż na rozprawę powołano około 60 świadków, sprawa przeciągnie się dni kilka.

Z dramatów życiowych.

Samobójstwo z nędzy w Zawierciu.

Przybyły niedawno do Zawiercia z nieustalonej dotychczas miejscowości, Josek Rotsztajn, w dniu 3 bm. o godzinie 16.30, doprowadzony do ostateczności niepowodzeniem w swych interesach, usiłował odebrać sobie życie, wypijając większą dozę jodyny w jednej z bram domu przy ulicy Marszałkowskiej.

W teczce, posiadanej przez niego, znaleziono list, pisany po hebraisku, nie posiadający adresu. Samobójca przedstawia w liście swoje krytyczne położenie z powodu niemożności otrzymania pracy i pisze, że kraść nie chce, więc z braku środków do życia zmuszony jest popełnić samobójstwo. Dalej nadmienia, że 10 miesięcy służył w wojsku polskiem, bolszewicy zamordowali jego rodziców i kończy go słowami, że świat dla niego jest „ciemny i smutny, że żegna wszystkich i i pisze poraz ostatni".

W stanie bardzo groźnym odwieziono Rotsztajna do szpitala przy fabryce Hulczyńskiego. Pomimo energicznego ratunku stan desperata jest beznadziejny.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 7 Wtorek	Dziś: Romualda Jutro: Jana Wschód słońca 7.8 Zachód „ 4.33

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Wtorek — 7 lutego.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Odczyt pt. „Muzeum śląskie w Katowicach".
17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży.
18.15 Transmisja muzyki tanecznej.
18.55 Komunikat strażactwa śląskiego.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Jak powstały nasze śląskie nazwiska".
17.40 Przerwa.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: PAT. i policyjny.

Z Sosnowca.

Ilu mamy wyborców.

Według obliczeń okręgowej komisji wyborczej, uprawnionych do głosowania do sejmu w powiecie będzińskim jest 161.568 osób, do senatu 106.796; w pow. zawierckim do sejmu 61.350 i senatu 41.687 osób.

(s) Zebranie koła zrzeszenia polskich nauczycieli geografji odbyło się w tych dniach w Sosnowcu. Przewodnicząca koła, p. Broniatowska, w interesującym referacie zaznajomiła zebranych z nowemi metodami graficznemi, użytemi w atlasie Zabińskiego.

Kol. Z. Wolska omawiała wstępny cykl nauczania geografji w szkole powszechnej na podstawie artykułu prof. M. Mścisza, umieszczonego w »Ruchu Pedagogicznym«, oraz na podstawie własnej praktyki w szkole ćwiczeń. Metody prowadzenia obserwacji i ćwiczeń geograficznych w pierwszym roku nauczania geografji wywołały wśród zebranych ożywioną dyskusję. Zapowiedziane referaty d-ra Piwowara i kol. Skowrońskiej zostaną wygłoszone na najbliższem zebraniu, które się odbędzie w pierwszej połowie lutego.

(s) Bal urzędników kasy chorych. Dnia 11 t. i. w sobotę w sali teatru miejskiego odbędzie się bal urzędników pow. kasy chorych w Sosnowcu. Program zapowiada wiele miłych niespodzianek.

(s) Aresztowanie komunisty. Onegdaj policja aresztowała 24-letniego Józefa Wrońskiego (ulica Prusa 6) działacza komunistycznego, który trudnił się sprzedażą pocztówek z podobizną Lenina.

(s) Napad. Dnia 4 b. m. na posterunek p. p. w Milowicach zgłosił się Józef Kopacz, lat 22 zamieszkały w Milowicach i zameldował, że w dniu 2 b. m. o godz. 22 przechodząc przez las pomiędzy gminą Przystajń a wsią Wrzosy w powiecie częstochowskim, został napadnięty przez 2 zamaskowanych bandytów z bronią w ręku, którzy wystrzałem z rewolweru zranili go w kiść lewej ręki i zrabowali mu 50 zł. Po dokonaniu napadu zbiegli w kierunku granicy niemieckiej.

(s) Sprostowanie. W dniu 4 b. m. został umieszczony artykuł, pod tytułem »Kradzież«, gdzie jest powiedziane, że w mieszkaniu mojem zostało skradzione 910 zł. Czesławowi [illegible]rykowi, co nie jest prawdą, jak również nie jest prawdą, że mąż mój jest pośrednikiem prostytutek. Mam zaszczyt prosić W. Panów o łaskawe sprostowanie powyższego.

M. Janicka.

Z Grodźca.

(g) Zebranie gminne. W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem wójta p. Kempy zebranie gminne w Grodźcu na którem został zatwierdzony budżet gminny na rok 1928/9. Budżet w dochodach i rozchodach wynosi 377.726 zł. 50 gr. W [illegible]ych wnioskach poruszono sp[illegible]wody. Od dłuższego już czasu Grodziec pozostaje bez wody, gdyż kopalnie całkowicie ściągają wodę, a mieszkańcy dla swych potrzeb zmuszeni są czerpać wodę ze ścieków. Zebrani wybrali 4 przedstawicieli, którzy zwrócą się w tej sprawie o interwencję do starostwa.

(g) Baczność strażacy! W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 12 b.m. o godzinie 5 popoł. w domu p. Ciapały przy ul. Boleradzkiej odbędzie się roczne walne zebranie straży ogniowej. Na porządku dziennym będzie wybór 4 członków zarządu, komendanta, jego zastępcy i gospodarza.

Z Dąbrowy.

10 lecie cechu fryzjerów.

W ubiegłą niedzielę cech fryzjerów w Dąbrowie obchodził 10-cio lecie swego istnienia. W związku z jubileuszem odbyło się poświęcenie sztandaru cechowego.

Uroczystość przy licznie zebranych delegacjach organizacyj zawodowych miejscowych i zamiejscowych rozpoczęto nabożeństwem po którem nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Przy poświęceniu sztandaru rodzicami chrzestnymi byli pp.: Winklowa i Opielak, Brokowa i Wilczyński oraz Opielakowa i Zygała.

Założycielowi i starszemu cechu p. Opielakowi, koledzy wręczyli pamiątkowe upominki.

(d) **Listy wyborców.** Obwodowe komisje wyborcze wyłożyły do sprawdzenia spisy wyborców do sejmu i senatu, które sprawdzać będzie można do 13 lutego włącznie.

Z Zawiercia.

(z) **Pocieszający objaw.** W ostatnim tygodniu znow stan bezrobocia na tutejszym terenie zmniejszył się o 37 bezrobotnych.

W tym okresie zaledwie 5 bezrobotnych zarejestrowano, natomiast zapośredniczono przez związki zawodowe 18 i przyjętych przez tow. akc. »Zawiercie«, oraz bezpośrednio różnym przedsiębiorstwom 24, którzy zostali przyjęci do pracy. Stan bezrobotnych zarejestrowanych wynosi 1474 osób. Do urz. pośr. pracy już napływają zapotrzebowania z zagranicy do robót sezonowych.

Tow. akc. »Zawiercie« zwiększyło ilość dni roboczych w tygodniu z 4 na 5.

(z) **W sprawie zaległych wypłat.** W ubiegłą sobotę przybyła do Sosnowca delegacja robotników fabryki »Poręba«, gdzie wraz z sekretarzem okręgowego związku robotników metalowych, p. Augierem, udała się do inspektora pracy inż. Gallota, prosząc o interwencję w sprawie zaległych wypłat w fabryce »Poręba«.

Inż. Gallot interweniował natychmiast w zarządzie głównym fabryki »Poręba« w Warszawie, gdzie mu przyrzeczono, iż zaległe wypłaty będą uskutecznione we wtorek 7 b. m.

(z) **Z życia T. U. R.** Dnia 2 b. m. staraniem sekcji scenicznej towarzystwo uniwersytetu robotniczego w Zawierciu, odegrana została operetka ludowa w 2 aktach p. t. «Adam i Ewa» i dwie komedyjki: «Kajcio idzie w zaloty» i «Jeden z nas musi się ożenić». W czasie antraktów przygrywała symfoniczna orkiestra.

Sala wypełniona była po brzegi, a dochód przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe T. U. R.

(z) **Kradzież aluminium.** Dnia 3-go bm. w fabryce Hulczyńskiego wykryto kradzież aluminjum wartości 450 złotych. Metal odnaleziono w obrębie tej fabryki.

16-letnia Marja Mesjaszówna (Sobieskiego 11) za dopuszczenie się pogwałcenia moralności publicznej w miejscu publicznem, skazana została na dwa tygodnie aresztu. Mesjaszównę, w towarzystwie pewnego mężczyzny, który zdołał zbiec, przytrzymała policja na skwerku na gorącym uczynku.

Notoryczna złodziejka 33-letnia Wiktorja Smółka, mieszkanka Pogoni, zasiadła na ławie oskarżonych o nową kradzież. Smółka, z zawodu prostytutka, zapraszała naiwnych do siebie, gdzie ich okradała. Ostatnio padł ofiarą górnoślązak Jan Zaręba, który po przyjeździe do Sosnowca, przygodnie zaznajomiwszy się ze Smółkówną, udał się do jej mieszkania, a po wyściu z przykrością skonstatował brak srebrnego zegarka. Smółka wyparła się kradzieży, wymyślając do tego jeszcze zmartwionemu Zarębie. Zegarek przepadł, a sąd Smółkównę uniewinnił, wobec braku dowodów.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Znieważenie policji — Na gorącym uczynku — Uniewinniona.

Mieszkańcy Sosnowca, 24-letni Józef Gawron (Racławicka 6), 27 letni Stefan Bartczak (Nowopogońska 16) i 25-letnia Marja Musialik (Racławick 5), stanęli onegdaj przed sądem jako oskarżeni o czynne znieważenie funkcjonarjusza policji.

Gawron, będąc pijany, zaczepiał przechodniów z nożem w reku, a wezwany przez posterunkowego do udania się do komisarjatu. celem wytrzeźwienia, rzucił się na niego, chcąc go nożem przebić. Doprowadzony siłą do pobliskiego komisarjatu, znalazł gorących zwolenników w osobach Bartczaka i Marji Musialik, którzy, utrudniając posterunkowemu doprowadzenie Gawrona, wzywali go i podburzali tłum, który przypatrywał się zajściu, do odbicia awanturnika.

Sąd, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał wszystkich oskarżonych na 10 dni aresztu.

Za analogiczne przestępstwo skazany został 34-letni Władysław Głowacki (Robotnicza 23), który, podpiwszy sobie po wypłacie, począł awanturować się po ulicach, wyzywając ordynarnie przechodniów, jakoteż policjantów, chcących go uspokoić. Ponadto Głowacki uderzył jednego z policjantów i podczas szarpania cię z nim, poobrywał mu guziki. Sąd skazał awanturnika na dwa tygodnie więzienia.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6 2

Nowy Iork 8.96
Londyn 43.42½
Paryż 35.02¾
Praga 26.41½
Włochy 47.19
Belgja 124.17
Szwajcarja 171.55
Dol. War. fr. obr. 8.88½
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 64.50 — 66.00
Tendencja spokojna

AKCJE.

Warszawa, 6 2.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 162.50
Bank Zachodni 33.50
Bank spół. zarobk. 92.00
Cukier 72.00
Węgiel 98.00—98.50
Lilpop 40.50—40.00
Modrzejów 43.00—43.50
Ortwein 12.75
Ostrowiecki 83.00—83.50
Pocisk 12.00
Starachowice 60.00—61.00
Zawiercie 30.00—30.30
Borkowski 18.00
Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6 2.

Żyto 38.00—39.00
Pszenica 44.50—45.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. 54.25
Mąka żytnia 65 proc. 55.75
Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50
Ospa żytnia 26.00—27.50
Ospa pszenna 26.50—27.50
Rzepak 63.00—70.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seladera 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna żółta odłuszczona 150.00—180.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Usposobienie spkojne.

— W czasie ostatniego strejku w Hucie Bismarcka w W. Hajdukach robotnicy wsadzili do auta kierownika walcowni blachy cienkie, p. Kurdę i wywieźli go do granicy niemieckiej, gdzie wysadzili go, polecając mu przekroczyć granicę.

— Z Paryża donoszą, iż odbyło się tam zebranie akcjonarjuszów skarbofermu, na którem na prezesa wybrany został b. minister skarbu p. Czesław Klarner, zaś na wiceprezesa p. Peierimhoff. Generalnemu dyrektorowi skarbofermu, p. Remeaux wypowiedziano kontrakt służbowy.

— Olbrzymi pożar, szalejący od długiego czasu w mieście amerykańskiem Fallriver, został nareszcie ugaszony. W akcji ratunkowej uczestniczyły straże pożarne z 8 miu okolicznych miast i z 4 ch gmin wiejskich. Na prośbę burmistrza miasta gubernator Fuller zmobilizował gwardię narodową i ogłosił stan oblężenia w palącem się mieście. Gubernator wydał również polecenie opróżnienia zagrożonej części miasta a mianowicie części kupieckiej i fabrycznej z wszelkiej publiczności.

Ponieważ miasto Fallriver składa się z około 100 fabryk włókienniczych, spustoszenia są specjalnie wielkie. Około 35 olbrzymich gmachów fabrycznych padło ofiarą płomieni, 6 bloków ulic jest doszczętnie zniszczonych. Pomiędzy zniszczonemi gmachami znajdują się domy wielkich banków, kinoteatry, hotele, fabryki, domy towarowe, szkoły i inne publiczne gmachy.

Bohaterskim wysiłkom straży pożarnej i wojska zawdzięczać należy, że pożar został ugaszony. 230 członków straży pożarnej uległo poparzeniu, wielu strażaków zostało zatrutych dymem tak, iż musiano ich przewieźć do szpitali.

Pożar powstał w wielkiej przędzalni i wskutek silnego wiatru rozszerzył się bardzo szybko.

— Zwiększony ruch budowlany w Polsce, zaznaczył się również w znacznem powiększeniu pożyczek, udzielanych na ten cel przez bank gospodarstwa krajowego. W ciągu r. ub. bank udzielił ogółem 2,507 pożyczek budowlanych na sumę łączną 106,547,665 złotych, przyczem wypłaty faktyczne wyniosły 81073575 złotych. Przeszło połowa przyznanych przez bank gospodarstwa krajowego kredytów budowlanych została wypłacona z państwowego funduszu gospodarczego, wynoszącego jak wiadomo sto miljonów. Fundusz ten wpływa do banku ratami i kr...

Prasa donosi, że...

— Donoszą z Puław, że wykryto tam wielkie nadużycia w urzędzie skarbowym. Sekretarz urzędu skarbowego Mieczysław Guczkowski zdefraudował przeszło 30,000 zł. i zbiegł. Śledztwo w sprawie nadużyć prowadzą władze skarbowe w Lublinie i policja.

dyty przyznawane są w miarę wpływu tych rat. W najbliższych miesiącach przewidywany jest znaczny wzrost wpływów, które pozwolą na zaspokojenie potrzeb kredytowych budownictwa.

— Min. spraw wewnętrznych przygotowało projekt rozporządzenia o ochronie zwierząt. Rozporządzenie to ma na celu ochronę zwierząt przeciwko wypadkom znęcania się nad niemi i przewiduje kary za naruszenie odpowiednich przepisów. W rozporządzeniu przewidziano szczegółowe wypadki znęcania się wskutek zbytniego obciążania zwierząt pociągowych, używania do pracy zwierząt chorych itd.

— W najbliższym czasie powołana ma być do życia nadzwyczajna komisja śledcza przy ministerjum skarbu dla badania stanu zamożności i zdolności płatniczej podatników. Komisja ta wyposażona będzie w znaczne pełnomocnictwa dla sprostania zadaniu.

— Z końcem ubiegłego roku zostały wydane rozporządzenia, dotyczące ograniczenia przemiału żyta. Jak stwierdzono, wiele młynów nie stosuje się do tych rozporządzeń. W związku z tem, w najbliższych dniach specjalna komisja ministerjal na wyjedzie na inspekcję do różnych młynów, celem sprawdzenia, czy i w jakim stopniu rozporządzenia te są wykonane.

HUMOR.

Pomiędzy przyjaciółkami.

— Chciałabym sprawić mojemu narzeczonemu niespodziankę. Cobyś mi poradziła?

— Pokaż mu swoją metrykę.

Nic nie szkodzi.

— Przepraszam, ale pan profesor siedzi na moim kapeluszu.

— Proszę bardzo, nic nie szkodzi.

Wytłumaczył.

— Jasiu, dlaczego te konie tak się przelękły samochodu?

— A gdybyś ty zobaczył, jak same spodnie idą po ulicy to byś się nie przestraszył?

Anons.

— »Kto zdoła mi dowieść, że marmolada moja jest szkodliwa dla zdrowia, otrzyma 10 kg. darmo!«

P. Stroński powitany zgniłemi jajami.

WARSZAWA, 6. 2. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe w sali t-wa higjenicznego przy ul. Karowej odbywał się wiec t. zw. »komitetu katolicko-narodowego«. Jako generalni mówcy wystąpili Gabrjela Balicka i Stroński. Przemówienie p. Balickiej nie wywołało większego wrażenia. Nieliczni zresztą słuchacze zachowywali się w czasie całego przemówienia prelegentki dość spokojnie.

Gorzej było jednak z drugim mówcą, p. Strońskim. Gdy wystąpił na estradę, na sali rozległy się liczne protestacyjne okrzyki. Gdy mówca, nie zważając na protesty, usiłował przemawiać, z sali posypały się na estradę zgniłe jajka. Atmosfera groziła groźnym wybuchem.

O dalszym więc kontynuowaniu przemówienia nie mogło być mowy. Policja wiec rozwiązała.

Reklama jest dźwignią handlu!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzebne 3 pokoje z kuchnią możliwie z wygodami w śródmieściu. Warunki od umowy. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Glik Edward zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistrat m. Sosnowca i 22 zł. gotówką. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

Zgubiono weksel na 50 zł. z wystawienia Michała Szeląga na zlecenie Wiktora Kimelmana, który się unieważnia.

Wacnik Juzef zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez 35 pp.

Praktykant od lat 18—19 potrzebny do Fabryki Bielizny „Wawel". Zgłaszać się osobiście 1-go Maja 21.

Skradziono w tramwaju w drodze z Sosnowca na Pogoń legitymację urzędniczą Nr. 3492 wydaną na imię Bronisławy Wilczyńskiej nauczycielki publicznej szkoły powszechnej we Mzurowie gm. Niegowa i pieniędzy 150 zł.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel 4-94